

"THE ZGODA"

Official Organ of the
POLISH NATIONAL ALLIANCE
of the U. S. of N. A.

WEEKLY EDITION

The only Polish Newspaper
in America that Circulates ex-
tensively in every State of the
Union

1406-1408 W. Division Str.
CHICAGO, ILL.



"ZGODA"

Organ Związku Narodowego
Polskiego w St. Zjedn.

WYDANIE TYGODNIOWE

Służy Pokiemu Wychodźstwa
rzetelnie i szczerze we wszyst-
kich sprawach narodu polski ob-
chodzących.

1406-1408 W. Division St.

Wicker Park Station.
CHICAGO, ILL.

Entered as second-class matter April 17, 1913, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the Act of August 24, 1912.

No. 50.

(Wydanie dla kobiet)

Chicago, Ill., 11-go Grudnia (December) 1913.

(Women's Edition)

Rok (Vol.) 32.

Kobieta w dwudziestym stuleciu.

Na początku XIX wieku nie istniała jeszcze kwestya kobieca. Nie tylko mężczyźni, ale i kobiety sądziły, że inteligencya kobiet nie może się rozwijać tak jak inteligencya mężczyzn i że najstarsze tylko wykształcenie może upoważnić kobietę do współzawodnictwa z mężczyzną na polu rzemiosła, sztuki i nauk, więc też nie uważano za potrzebne kształcić dziewczęta nadzwyczajnie na tem polu.

Nawet w Północnej Ameryce, gdzie kobiety o wiele wyżej były zawsze cenione niż w Europie, miały dziewczęta w Bostonie, od r. 1789 — 1882 przystęp do szkół tylko latem, gdy chłopcy zajęci byli robotą w polu. I tylko dwie godziny wolno im się było uczyć. W r. 1882 założono w Bostonie pierwszą szkołę dla dziewcząt, lecz z powodu zbyt wielkiej opozycji trzeba ją było zamknąć wkrótce. A jednak fakt, że szkoła była przepelniona uczennicami, najlepszym był dowodem, jak bardzo uznawały kobiety potrzebę kształcenia się i jak chętnie i gorliwie pełniły to zadanie.

Sidney Smith wyraził się o kształceniu kobiet bardzo śmiało, mówiąc:

— Może być, że kobiety należą do podrzędnych istot, ale nie widzę powodu, dla którego kobieta czterdziestoletnia miałaby wiedzieć tak mało jak dwunastoletni chłopiec.

W Niemczech, gdzie od wieku XVI uczono już trochę dziewczęta, nie przyszło też nikomu na myśl, że kobieta może umieć tyle co mężczyzna, a sławny Campe powiedział, że "państwu wszystko jedno, czy z dziewcząt staną się ludzie, czy koty morskie."

Dziewczyna musiała więc być zadowolona, jeżeli jej wogóle pozwolono chodzić do szkoły i nauczyć się czytania i pisania. Tylko bogaci ludzie kazali uczyć córki prywatnie, chociaż i w tych kołach dużo było przesądów. W klasztorach uczono panienki dobrych ma-

nier, tańca i śpiewu, lecz niektóre przedmioty naukowe, jak np. geografię uważano dla dziewcząt wprost za niestosowne. O gimnastyce i sporcie nikt nie myślał jeszcze, bieganie na łyżwach było jako "nieprzyzwoite" surowo wzbronione dziewczętom.

Zaniedbywanie wszelkich ćwiczeń cielesnych było powodem, że kobiety wyższych stanów niezbyt silnem cieszyły się zdrowiem i że młode "skromne" panny często mdleć musiały, mianowicie, gdy się bały czegoś. Przyzwoitość zaś nakazywała, aby się lękały nieustannie, byle drobnostka musiała wywoływać zemdlenie, odwaga bowiem była wyłącznie przywilejem mężczyzn.

Prawa kobiety bardzo były ograniczone. Żony nie mogły samodzielnie zarządzać majątkiem, nie mogły w testamencie zapisać czegoś komu innemu, zarobek rąk własnych nie był ich własnością i nie mogły nim rozporządzać dobrowolnie.

Niezamężne kobiety porozumiewały się np. z bankierem, mającym ich majątek, nie wprost, tylko za pośrednictwem krewnego lub znajomego.

Nikt nie byłby też uważał za możliwe, aby kobieta mogła zażądać rozwodu. W Anglii zdarzyły się jednak aż do r. 1847 trzy takie wypadki. Chociaż mąż żonę bił, głodził, więził, to — byleby nie przeszedł granic dozwolonych, mógł być pewny, że nie ganiono jego, tylko żonę, jeżeli chciała się z nim rozłączyć.

I tak z wszystkich stron ścieśniona prawnymi i towarzyskimi przepisami, musiała marnieć inteligencya kobiet. Bywały wprawdzie wyjątki — bywały kobiety, odznaczające się wielką mądrością i wiedzą, ale wogóle stały kobiety naukowo tak nisko, że mężczyźni nie wiele dla ich wiadomości mieli uznania.

Charakterystyczne są pod tym względem

Man, na wyspach Pitcairn, w Islandyi i we Finlandyi, gdzie kilka kobiet już jest członkami parlamentu.

W Europie.

W Saksonii kobiety mają prawo głosowania na równi z mężczyznami, ale zamężne kobiety głosują przez zastępstwo.

W Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Walii i Szwecyi kobiety mają prawo głosowania we wszystkich wyborach, z wyjątkiem na członków parlamentu.

W r. 1907 kobiety w Norwegii pozyskały czynne i bierne prawo głosowania we wyborach municypalnych. W r. 1909 brały udział w wyborach do parlamentu.

Ponieważ Rosya jest państwem despotycznym, przeto walka o reprezentację w rządzie obejmuje zarówno mężczyzn jak i kobiety. Dotychczas udało się narodowi pozyskać rodzaj parlamentu (Dumę), a postępowi mężczyźni domagają się prawa głosowania dla kobiet.

niektóre prastare zwyczaje, które istniały w Anglii jeszcze w przeszłym stuleciu.

I tak np. sprzedał w r. 1803 pewien człowiek swoją żonę na jarmarku w Sheffield za 21 szylingów (trochę więcej jak 21 marek), i za kawał tabaki do żucia. Inny sprzedał żonę o wiele taniej, bo za 50 fenigów i to w r. 1808. Mówiono, że takie sprzedaże odbywały się dość często.

(Czy i dziś znalazłby się mąż, któryby chciał sprzedać żonę — za wyższą lub niższą cenę?)

Chociaż w stanowisku kobiet i dzisiaj jest jeszcze wiele spraw do załatwienia, to przyznać jednak trzeba, że kwestya kobieca zrobiła w przeciągu stu lat ogromne postępy. Historycy, skłaniający się do kierunku materialistycznego, stawiają ekonomiczne rewolucye zeszłego wieku jako powód ruchu kobiecego. Nie wyjaśniłoby to atoli, dlaczego kobiety zdobyły sobie tylko prawo kształcenia się i zarobkowania, podczas kiedy prawa polityczne, cel marzeń przewodniczek ruchu kobiecego, po części tylko pozostaną marzeniem!

Ze zdanie publiczne, tak bardzo dawniej kobietom przeciwne, zmieniło się teraz zupełnie, pochodzi to zapewne ząd, że ogólne uprzedzenie u ludów cywilizowanych nie znalazło ani urzędów ani praw, którychby mogło w danej chwili użyć jako broni przeciwko postępowym kobietom.

Inne jednak były stosunki wobec wymagań politycznych. Tutaj stanęły kobiety przed zamkniętymi drzwiami parlamentów, które mają monopol na prawo głosowania mężczyzn.

W każdym razie odniosła moralna odwaga, pilność i wytrwałość kobiet niejedno zwycięstwo, nadchodzące bowiem czasy stawia im wiele jeszcze zadań, których wypełnienie niemniej będzie trudnem, jak to, co się niegdyś nazwało kwestyą kobiet.

W Danii częściowe prawo głosowania posiadają kobiety płacące podatki, a obecnie wniesiono nowelę, która może kobietom nadać pełne prawo głosowania.

Walki o prawo.

W Niemczech różne stronnictwa walczą o prawo głosowania dla kobiet; szczególnie partya centrum, partya radykalna i socjaliści. W niektórych okolicach mogą kobiety brać udział w wyborach municypalnych przez zastępstwo.

W Holandyi prowadzi się ożywiona walka o prawo głosowania dla kobiet i zdaje się, że w niedalekiej przyszłości będzie zwycięską.

W innych krajach europejskich posiadają kobiety różne rodzaje częściowego prawa do głosowania.

Polityczne położenie kobiet na Wschodzie jest pożałowania godne. Kobieta niema żadnych praw w Chinach, Japonii, Persyi lub w Egipcie.

W których krajach kobiety pozyskały prawo głosowania?

Na pytanie powyższe odpowiedział w tych dniach szczegółowo w sposób poniżej podany p. Robert A. Widdowson, sekretarz chicagowskiej komisji służby cywilnej.

W Stanach Zjednoczonych.

Co do Stanów Zjednoczonych, to kobiety posiadają dotychczas pełne prawo głosowania w Stanach: Wyoming (1869), Colorado (1893), Utah, (1895), Idaho (1895), Washington (1911) i California (1911); częściowe zaś prawo głosowania w Stanach: Kansas, Michigan, Minnesota, New Hampshire, Oregon, Massachusetts, New York, Vermont, Nebraska, Wisconsin, Arizona, Montana, New Jersey, North Dakota, South Dakota, Illinois, Connecticut, Ohio, Oklahoma, Montana, Iowa i Louisiana.

Pełne prawo głosowania mają kobiety w Australii Nowej Zelandyi, Tasmanii, na wyspie